

Sprawca wypadku autobusu przyznał się do winy

28 czerwca 2020

Kierowca, który spowodował wypadek autobusu miejskiego w Warszawie przyznał się do winy. Zgodnie z decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.



W czwartek 25 czerwca na moście Grota-Roweckiego w Warszawie doszło do tragicznego wypadku autobusu miejskiego. Autobus spadł z wiaduktu z wysokości 5 metrów, przebijając barierkę. W wyniku zdarzenia zginęła 70-letnia kobieta, 17 osób zostało rannych, w tym 4 ciężko. Autobusem podróżowało w sumie 40 osób. W akcji ratunkowej brało udział m.in. 17 zespołów ratownictwa medycznego i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W piątek 26 czerwca prokuratura potwierdziła wcześniejsze informacje, że kierowca autobusu był pod wpływem amfetaminy. W kokpicie pojazdu służby odnalazły woreczek z narkotykami. Według świadków zdarzenia mężczyzna był „silnie naćpany”. Badania krwi potwierdziły, że kierowca w czasie zdarzenia był pod wpływem narkotyków.

Prowadzone śledztwo dotyczy spowodowania katastrofy w ruchu lądowym, której następstwem jest śmierć człowieka. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 12.

Wczoraj sąd zdecydował o areszcie dla mężczyzny na podstawie trzech przesłanek, wskazywanych przez prokuratora – obawy ucieczki, obawy mactwa poprzez bezprawne wpływanie na gromadzony materiał dowodowy oraz obawy wymierzenia surowej kary.

„Jest tymczasowy areszt na trzy miesiące dla kierowcy, który w

czwartek pod wpływem amfetaminy doprowadził do katastrofy komunikacyjnej” – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Warszawie Mirosława Chyr, cytowana przez Polskie Radio.

Jak dodała rzeczniczka, podejrzany przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Przyznał się do tego, że zażył amfetaminę zanim rozpoczął zmianę, zanim wszedł do autobusu.

„Będziemy weryfikować wszystkie okoliczności wypadku na podstawie m.in. zeznań świadków i zapisu z rejestratorów w autobusie” – zapewniła Mirosława Chyr.

Źródło: pl.SputnikNews.com